

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr. Telefon 531.

Dziś: Brunona, Justymana
Jutro: NMP. Różańcowej
Pojutrze: Brygidy wd.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,11 zach. 5,25
Jutro: „ „ 6,12 „ 5,22
Pojutrze: „ 6,14 „ 5,20

Polska, Niemcy a równouprawnienie.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy u równouprawnieniu i wolności jaką cieszą się Niemcy w Polsce. Język niemiecki równouprawniony jest w szkole, kościele, urzędzie i w życiu publicznym. Ideale i tradycje niemieckie pielęgnowane są w szkołach, związkach i organizacjach, a interesów ludności niemieckiej w Polsce, bronią postawie skupiają się w osobnej partii politycznej. Pomimo tego, Niemcy nie są zadowoleni, choć doznają w Polsce bezwarunkowo więcej swobód niż Polacy w Prusach Wschodnich, Westfalji i innych częściach Niemiec. Ciekawy w tym względzie artykuł, przynosi „Gazeta Bydgoska“ z dn. 17. września br. Czytamy tam między innymi: Gazety niemieckie doniosły o masowych demonstracjach, przeciw robotnikom polskim w Westfalji: w Herne, Bochum, Essen itd. Na masowych tych wiecach domagano się wyrzucenia Polaków, zamknięcia szkół polskich i innych podobnych środków „prawnych“ przeciw Polakom.

Wyrzucanie rodaków naszych z Niemiec, zakazanie urzędzenia szkół polskich, a doczekanie się może tego, że my w Polsce zrobimy to samo, i w ten czas dopiero kłamstwa wasze, rozszerzane już dziś w prasie o zamykaniu szkół niemieckich itp. będą niebezpieczne.

Jakże wy to pięknie deklamować umiecie w pismach swoich o konieczności równouprawnienia języka niemieckiego z polskim w państwie Polskim! Jak wy się litować umiecie nad biedną dźwiatwą niemiecką, która w miejscowościach, gdzie mała jest liczba dzieci, niema specjalnej szkoły niemieckiej!

A spojrzycie na wasze Niemcy: Tu wszędzie szkoły niemieckie. Dźwiatwa polska nawet naukę religii pobiera w języku niemieckim. Nawet modlitwę do Boga zamieniają na ćwiczenia języka niemieckiego. Jeżeli gdziekolwiek urządzono ochronkę polską dla naszych maluchów, to wasz „Volkswille“ rzuca się na nią, zdziera napisy, działające na wasz wysoko kulturalnie stojący naród, jak przysłowiowa chusta czerwona na stadnika.

I wy się jeszcze skarżycie! Wy, którzy macie w Polsce nietylko szkoły powszechne niemieckie, ale także gimnazja, szkoły realne, licea żeńskie i wszelkiego rodzaju zakłady naukowe!

W jednym macie rację: Trzebaby zaiste urządzić na całym Pomorzu masowe wiece i przemówić na nich do waszych landsmannów w języku niemieckim. Przedstawiciele im trzeba orgie, jakie urządzają Niemcy na terenach plebiscytowych, w Gdańsku i na Obczyźnie, i przeciwstawić temu „kulturalnemu“ ich postępowaniu wolność istotną, równouprawnienie rzeczywiste, jakim cieszą się współobywatele nasi niemieccy w Polsce. Powiedzieć im trzeba, jak to w Kwidzynie lub w innych miastach na Powiślu lub Warmji następuje się każdego mówiącego po polsku, jak wyrażają się Niemcy pobiciem i wyrzuceniem wszystkim tym, którzy zewnętrznym wyglądem zdradzają pochodzenie niekoniecznie „kulturalne“ — niemieckie.

W Grudziądzu tymczasem, w Tczewie czy Chojnicach względnie w Bydgoszczy nietylko na ulicach, ale także w tramwajach, w pociągach Niemcy rozmawiają spokojnie, nawet urzędnicy Polacy, konduktorzy, rewizorzy, odzywają się do nich najprzód po niemiecku, tak, że nieraz nawet Polak, zagadnięty w obcym języku, zdziwiony zwracać im musi uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. Przy okienkach na stacjach kolejowych Niemcy żądają biletów po niemiecku, urzędnicy względnie urzędniczki odpowiadają im po niemiecku, nie przypominając niekulturalnego postępowania urzędników Niemców wobec Polaków.

Niemiec bez uprzedzeń prawdziwie kulturalny, zawstydziliby się niezawodnie, widząc takie przeciwstawienie dwu kultur, tej wyższej — niemieckiej i owej niższej — polskiej. Lecz porównanie takie w głowie prawdziwego herrenmenscha niemieckiego jest zupełnie niemożliwe. W jego umyśle Deutsches Wesen, an dem die Welt geneset — niemiecka natura przez którą się uszlachetnia — maluje się jako coś

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 ter. za miejsce rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinijowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Telefon 531.

tak niedoścignionego i tak niezrównanego, że nie mógłby on nigdy wpaść na tak poniżający pomysł, ażeby szukać u narodów innych przymiotów, godnych porównania z własnymi. Zarozumiałość niemiecka, jako wynik szkoły i drylu wojskowego, wpojony w każdą duszę duch bismarkowsko-pruski, sprawiły, że zdradę państwa przez Niemca w Polsce uważa Niemiec za rzecz zupełnie słuszną i naturalną, odezwanie się zaś Polaka w Niemczech w języku ojczystym za zbrodnię.

Trudno im więc zrozumieć, dla czego Polacy protestują przeciwko gwałtom. Zdaje się, że trzeba będzie w postępowaniu naszym wobec nich zastosować metody niemieckie. Wtenczas może zrozumieją. R. P.

Konferencja finansowa w Brukseli.

Na posiedzeniu brukselskiej międzynarodowej konferencji finansowej, złożyli według doniesienia biura Wolffa, najpierw zastępcy delegacji duńskiej, holenderskiej, norweskiej, szwajcarskiej i hiszpańskiej sprawozdania o finansowym położeniu swych krajów. W imieniu Danji mówił dyrektor banku Głueckstadt, przedstawiając położenie Danji w dość korzystnym świetle. Także wywody holenderskiego delegata świadczyły, że siły finansowe Holandji są umiarkowane. Przewodniczący delegacji norweskiej, dyrektor banku Volkmar przedstawił położenie swego kraju w świetle mniej korzystnym. Także szwedzki delegat, dyrektor banku Wallenberg skarżył się na przeciążenie finansowe swego kraju. Podobnie rzecz przedstawia się z Szwajcarią. Natomiast przedstawiciel Hiszpanji, Cortina, mówił o ojczyźnie swej, jako kraju pod względem finansowo-politycznym całkiem umiarkowanym.

Na drugim posiedzeniu referowali najpierw delegaci państw nadbałtyckich. Z przemówień ich wynika, że narazie tylko Finlandja znajduje się w stosunkowo pomyślnym położeniu. Położenie zaś Estonji jakoteż Litwy według sprawozdań delegatów tych państw pod względem finansowym jest wprost rozpaczliwe. Przedstawiciel obu państw skarżył się na równi na wysokie cyfry budżetowe, na niemożność ściągania wyższych podatków, na wielki dowóz towarów z zagranicy a mały wywóz z kraju. Następnie mówił zastępca delegacji serbskiej, a w końcu polski minister finansów Grabski.

Mowa jego według sprawozdania biura Wolffa stanowiła punkt kulminacyjny całego posiedzenia. Grabski referował z wielkim ożywieniem, przedstawiając niekorzystne finansowe położenie Polski wysoki dług, wielkie wydatki na poparcie przemysłu krajowego, wielki import i niski stan waluty polskiej. Mimo to Grabski wyraził nadzieję, że stosunki te się poprawią, skoro tylko skończy się wojna, i gdy Polska jeśli Górny Śląsk przypadnie do Polski wskutek wyniku głosowania, nie będzie potrzebowała sprowadzać węgla z zagranicy. — Następne posiedzenie odbyło się ze współudziałem przedstawicieli Belgii, Francji, Włoch i Grecji.

Niemieckie sprawozdanie piśmienne, doręczone członkom międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli, przedstawia na 22 stronicach obszerny opis położenia finansowego, w jakim Niemcy obecnie się znajdują. Niekorzystne finansowe położenie Niemiec polega na skutkach długoletniej wojny i wyniku jej dla Niemiec tak strasznego. Liczba ludności, wynosząca w r. 1914 67 i pół miliona, spadła w r. 1919 do 60,8 milionów.

Pod względem gospodarki rolnej Niemcy utraciły wielkie obszary ziemi uprawnej. Pod względem przemysłowym tracą Niemcy w myśl przepisów traktatu pokojowego jedną trzecią swej przedwojennej produkcji w solach potasowych i pięć szóstych w produkcji żelaza. Z handlem międzynarodowym Niemcy tracą łączność z powodu utraty większej części swej floty handlowej, utraty wszystkich swych kolonii, i skonfiskowanie majątków niemieckich zagranicą. Ciężar długów (nie uwzględniając długów poszczególnych państw związkowych, z 5 miliardów w r. 1914 wzrósł do 240 miliardów w r. 1920 wynosi 40 mil-

jardów. Dnia 31 sierpnia 1920 kursowało za 72 miljardy 233 mil. mk. pieniędzy papierowych. — W dalszym ciągu zajmuje się sprawozdanie widokami dla gospodarki niemieckiej. Widoki te są niekorzystne i Niemcom grozi pod tym względem całkowita dezorganizacja. Memorjał w końcu zajmuje się sprawą walutową i zaznacza, że położenie dla Niemiec pod każdym względem jest krytycznym.

Panika wśród bolszewików na północnym skrzydle.

„Königsberger Allg. Zgt.“ pisze: Położenie na froncie południowym i w centrum bez zmiany. Na północy przekroczyły wojska polskie po zajęciu Nowo-Gródka rzekę Serwecz, niszcząc resztki uciekających oddziałów bolszewickich. Na południe-wschód od Prypeci ścigają Polacy tylko kawalerją uciekających bolszewików. W ubiegłym tygodniu zamierzali jeszcze oni rozpocząć ofensywę pod Białostokiem, Brześciem Litewskim, Zamościem i Lwowem lecz zostali z ciężkimi stratami w rannych i zabitych, jeńcach i materiałach wojennych dalsze 100—150 kilometrów na wschód odrzuceni. 16 dywizji sowieckich zostało rozbitych. Sztaby 3. i 4. armji, 21, 41, 55, 57 dywizji jako i kilka sztabów brygad, pułków i bataljonów wpadło w ręce polskie. Zdobył z ostatnich dni polskiej ofensywy wynosi 42 000 jeńców, 160 armat, 950 karabinów maszynowych, 18 autowobli opancerzonych, 24 latawców, 2540 wagonów, 10 lokomotyw i dużo materiału wojennego. Ta wielka ilość materiału jest dowodem iż bolszewicy zamierzali rozpocząć ofensywę. Polacy meldują o rozszerzaniu się paniki i zupełnym braku łączności wśród wojsk bolszewickich na północnym skrzydle.

Komunikat wojenny z dnia 4. 10: Straże przednie naszych północnych oddziałów pościgowych, które wzdłuż szosy Lida—Nowo-Gródek—Mir się posuwają, przekroczyły dnia 3. bm. linię Nemna pod Stolbcami. Po zwycięskich walkach na linii dawniejszych okopów rosyjskich oddziały poznańskie zdobyły Nieświerz i Kleck położone na wschód od Baranowicz. Grupa polska po ukończeniu przegrupowania w rejonie Łobiczyna i Pińska obsadziła po zwycięskich walkach linię Małkowie—Hastyń—Łuniniec—Łachwy—Dawidgródek. Linja kolejowa Lida—Baranowicze—Łuniniec—Sarny—Równo jest temsamem przez nas obsadzona. Na odcinku południowym spokój.

Pod Oraną zdobyły nasze wojska litewski pociąg pancerny, który pomimo zawieszenia broni ostrzeżwał nasze pozycje.

Możliwość zerwania rokowań pokojowych.

Warszawa. Polski minister spraw zagranicznych książe Sapięha otrzymał dłuższą depezę od delegacji polskiej w Rydze, w której komunikuje ona rosyjskie propozycje. Książe Sapięha uważa żądania rosyjskie w kilku punktach za niemożliwe do przyjęcia i bolszewicy będą musieli w toku rokowań je zmienić. Granica, która podług oświadczenia Joffego miała sięgać daleko na wschód od linii Curzona, przekracza ją bardzo minimalnie. Poza tem proponuje rząd rosyjski utworzenie Białorusi i Ukrainy, któreby tworzyły państwa buforowe między Polską a Rosją. Rząd polski jest zdania, że te nowe twory państwowe są przez propagandę bolszewicką obrobione, wskutek czego tworzyłyby całość z Rosją sowiecką. Co do kwestji Galicji wschodniej i żądania bolszewików, że ma się tam odbyć plebiscyt, rząd polski oświadcza, iż polska delegacja pokojowa w Rydze nie jest w tej kwestji kompetentna, która wyłącznie między Polską a Koalicją załatwioną być musi. W tym duchu działać będzie polska delegacja w Rydze.

„Dziennek Berliński“ pisze, że zachowanie się bolszewików w Rydze, mimo ich pewnej ustepliwości, budzi wiele podejrzeń i niepokoju. W szczerą ich chęć do zawarcia pokoju trudno uwierzyć. Jest rzeczą jasną, że w wypadku jakichś militarnych sukces-

sów, nie byłoby oni umiali zachować się tak umiarkowanie, jak obecnie Polska, która jest panią całego frontu, i mimo widocznych wysiłków Trockiego do ujęcia inicjatywy w swe ręce, nie dopuszcza do tego.

Paryż, 4. 10 Według doniesień korespondenta „Königsb. Allg. Ztg.” rokowania pokojowe w Rydze prawdopodobnie się rozbiją. Choć propozycje rosyjskie są umiarkowane, to Polacy zdaje się nie są skłonni je przyjąć, ponieważ bolszewicy nie chcą przyznać Polakom Grodna i Wilna i żądają plebiscytu w Galicji wschodniej.

Układy handlowe między Anglią a Rosją.

Paryż. (WTB.) „Daily Mail” publikuje szczegóły układów handlowych jakie zawarte zostały między rządem angielskim a delegatem rosyjskim Kamieniem. Układy te nie są jeszcze podpisane, ale spodziewać się należy że w najbliższych tygodniach rozpoczną się rokowania zdążające do ostatecznego zawarcia pokoju z Rosją. Warunki są następujące: Rząd sowiecki zobowiązuje się zaniechać wszelkiej propagandy przeciw Wielkiej Brytanji. Rząd sowiecki przyjmie pewną część długów zaciągniętych przez rząd carski. Prawdopodobnie rozchodzi się o długi za dostarczone towary i oddane przysługi. Projekt tej umowy przedłożony został już gabinetowi londyńskiemu. Podobne układy, jak donosi „Daily Mail”, zawrę Rosja również z Włochami i Japonią.

Przedłużenie konferencji w Brukseli.

Paryż. (WTB.) Agencja Havasa donosi pod datą 30 września, że jest prawdopodobnym, że konferencja brukselska przedłużona zostanie o siedem dni, aby ukończyć zaczęte prace. Dwie kwestje jeszcze muszą być gruntownie zbadane. Kwestja międzynarodowego handlu i kredytu.

(W tym tygodniu ukończy prawdopodobnie konferencja swe prace. Ciekawi jesteśmy czy zdoła podnieść oplakany stan finansowy większej części krajów Europy. Red.)

Obrady polskiego Sejmu.

Warszawa. (P.A.T.) Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w dniu 29. września omówiono projekt konstytucji i sprawę Gdańska jak i ludności polskiej w tem mieście.

Posel ks. Kaczyński przedstawił fatalne położenie ludności polskiej w Gdańsku i wniósł dodatkową rezolucję, wzywającą rząd, aby przedsięwziął wszelkie środki celem utrzymania gwarancji, że na przyszłość w Gdańsku uniemożliwione będą wrogie występy przeciw Rzeczypospolitej i jej obywatelom. Rezolucję uchwalono.

Następnie poseł Herz uzasadnił nagłość wniosku N. P. R. w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmji. Wychodząc z założenia, że plebiscyt ten był tylko komedią, wniosek domagał się nie uznawania plebiscytu i wytożenia całej sprawy przed forum Ligi narodów. Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Posel Wachowiak uzasadnił wniosek nagły w sprawie gwałtów niemieckich na Polakach w Nadrenji i Westfalji. Wniosek opiewa: Wzywa się rząd, aby użył wszelkich środków dyplomatycznych, celem u-

krócenia sam woli Niemiec, nie troszczących się absolutnie o traktat wersalski, aby zastosował energiczne środki odwetu przeciw Niemcom, zamieszkującym Polskę i aby przedsięwziął kroki w celu naprawy szkód, wynikłych z działalności bojówek niemieckich. Nagłość wniosku uchwalono a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Po odesłaniu szeregu wniosków do właściwych Komisji posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie z następnego posiedzenia, które odbyło się w dniu 5 października, zamieścimy w następnym numerze.

Z Górnego Śląska.

Paryskie pismo „Homme Libre” twierdzi że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się dopiero w listopadzie br.

Nowo utworzona policja plebiscytowa na Górnym Śląsku składa się prawie z samych Polaków. Na 13 oficerów jest zaledwie 1 Niemiec. Czytelnia założona dla policji plebiscytowej posiada przeważnie polskie pisma. W tych dniach uwięziono dyrektora kopalni Wipperta, pod zarzutem szmuglerstwa broni, którą przewoził miał autodemem na teren. Gazety niemieckie zaprzeczają jakoby Wippert winny był tego przestępstwa.

Bazyler. „Echo de Paris” donosi, że na konferencji ambasadorów rozpoczęły się narady w sprawie Górnego Śląska. Narady mają charakter jedynie informacyjny, ponieważ rozstrzygać mają tylko rządy sojusznice. W dalszym ciągu donosi wspomniane pismo, że na wniosek Anglii i Włoch odrzucono propozycję dopuszczenia na obrady konferencji polskiego ambasadora w Paryżu.

Nowe prawo wyborcze w Prusach.

Berlin. (WTB.) Z projektu prawa wyborczego w Prusach, podaje „Berliner Tageblatt” od kół parlamentarnych następujące szczegóły:

Każdy okręg wyborczy będzie mógł wybierać 3, najwyżej 6 posłów, jednakże przewidywane są przekroczenia tej reguły. Podział okręgów wyborczych planowany jest w ten sposób, żeby dzielnice wyborcze utworzone zostały podług poszczególnych gmin. Większe gminy podzielone będą na kilka dzielnic wyborczych, mniejsze zaś gminy będą z sąsiednimi gminami złączone w jedną dzielnicę wyborczą. Paragraf 16 postanawia, że listy kandydatów zawierają muszą uwagę, na czyją korzyść przypadają zbywające głosy. Na każde 44.000 zbywających głosów przypada 1 poseł. Większa niż 22.000 liczbą zbywających głosów, liczona już jest jako wystarczająca do wyboru jednego posła. Na Berlin przypada 42 głosów.

Nowe prawo przewiduje dla powiatów górnośląskich następującą ilość kandydatów: Opole, Raciborz, Pless i Bytom po 5 posłów, Katowice 6 posłów. „Lokalanzeiger” donosi, że rząd podwyższy liczbę obowiązkujących głosów na wybór jednego posła, z 44.000 na 50.000 aby tem samem nie przepelnić zbytnio składu parlamentu.

W sprawie opcji na Warmji i Mazurach.

Biuro Wolfa rozszerza urzędową wiadomość, że opcji dokonanych na rzecz Polski w obrębie granic Rzeszy niemieckiej Rząd niemiecki narazie uznać nie może ponieważ potrzebne jest do tego poprzednie

— On już był daleko, a szedł coraz prędzej. Most przeszedł i rzucił się w pierwszą wąską uliczkę starego miasta. Spieszno mu było i wstyd inoże ludzi, co przy świetle gazu oglądali się zdziwieni i nieufni na jego poszarpaną bluzę i pokaleczoną twarz.

W bramę którąś nareszcie wpadł, dziedziniec zniżył — i w najdalszej oficynie, na schody wbiegł wysoko, aż do staroświeckiej facyatki. Tam u drzwi zapukał.

Klucz zgrzytnął w zaskoku i przed nim stanęła młoda kobieta. Spojrzała i cofnęła się.

— Co ci się stało! — spytała niespokojnie.

— Nic. Upadłem pociemku! A tu spokojnie?

— Spokojnie. Wychodziłam o zmroku. Robotę odniosłam i czekałam na ciebie. Boże, jakiś biedaku pokaleczony.

Pokoik był miniaturowy i bardzo ubogi. Człowiek zamknął za sobą drzwi i usiadł przed stolikiem, zarzuconym świeżo skrapianą bielizną. Kobieta troskliwie zmyła wodą jego twarz i ręce poszarpane, a potem dobyteła z piecyka robotniczy posiłek i postawiła przed nim.

Ale on zamiast jeść, z woreczka wytrząsnął pieniądze i podał jej.

— Dziewięć i pół rubli! — rzekł z uśmiechem.

— Aż tyle! — odparła zdziwiona.

— Robiłem w nocy. Dużo tak można zarobić.

— To dlatego tak się spieszyłeś codzień... niby do snu... Oszukiwałeś mnie.

— Chciałem cię ucieszyć! Jak tak pójdzie, za trzy tygodnie będziemy mogli za Ocean wypłynąć.

— Czemu nie jutro? — westchnęła.

— Mówiono mi, że jutro ochoodzi „Anna Luiza” do Hamburga! — rzekł, podpierając czoło i zamyślając się posępnie.

— Na twój przejazd wystarczy! — ozwał się znowu — jedźmy. Mnie wezmą darmo... za robotę!

— A tam znowu zostać bez grosza, w obcym świecie. Nie, Aleks, cierpliwości!

— Cierpliwości! — powtórzył z goryczą. — Tobie łatwo ona przychodzi, boś święta... a ja człowiek

zawarcie osobnego układu w sprawie opcji między Polską a Niemcami. Polska — tak twierdzi Biuro Wolfa — od zawarcia takiego układu od lutego już się usuwa. Tyle urzędowa wiadomość Biuro Wolfa. Innemi słowy rząd niemiecki chce w ten sposób usprawiedliwić swoje nieprawne postępowanie wobec optujących za Polską, którzy wyprowadzając się z Niemiec zmuszeni są do zapłacenia wszelkich zwyczajnych i nadzwyczajnych podatków. Rząd polski działa tylko w myśl postanowień traktatu wersalskiego przepisyującego wyraźnie, że optującym na rzecz jakiegos państwa należy bez podatku (steuerfrei) pozwolić na wyprowadzenie się. Zbytecznym jest wobec jasnego tego przepisu traktatu zawierania osobnego układu. Postępowanie rządu niemieckiego wobec obywateli Polaków, wyprowadzających się do Polski, jest więc niesłuszne i naraża ich na dotkliwe straty majątkowe. Rząd polski winien sprawę tę w interesie optujących jaknajprędzej wyświecić i załatwić.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 6. października 1920.

— Nowe ceny za chleb i mąkę. Zapasy krajowego zboża nie wystarczają wcale na wyżywienie ludności, lecz potrzebne zapasy sprowadzać trzeba z zagranicy. Z trudnością utrzymane zostały stare ceny za chleb i mąkę do czasu głosowania, a nawet aż do końca września. Jednakże z dniem 4 października magistrat został zmuszonym podwyższyć dotychczasowe ceny. Zatem od dnia 4 października b. r. kosztuje w drobnym handlu 0.5 kg. mąki żytniej 1.26 mk., 0.5 kg. mąki pszenicznej 1.41 mk., 0.5 kg. mąki pszenicznej dla chorych 1.61 mk., 0.5 kg. chleba zwykłego 1.12 i pół mk., 0.5 kg. chleba pszenicznego 1.30 mk., 1 bułka pszaniczna wagi 40 gr. 0.11 i pół mk. Z dnia 16 b. m. spodziewa się magistrat otrzymać lepiej wymieloną mąkę, aby piekarze mogli wypiekać chleb lepszej jakości. Mąkę pszeniczną wydawać się będzie w małych ilościach, ze względu na szczupłe zapasy. W pierwszym rzędzie uwzględnieni są chorzy i dzieci.

— Brak drobnych pieniędzy. Pomimo zwiększonej działalności menni niemieckich, odczuwać się daje w handlu brak metalowej monety. Przypuszczać więc należy, że ludność gromadzi i chowa drobne metalowe monety, jak za dawniejszych czasów. Ostrzegamy więc przed bezcelowością podobnego postępowania, ponieważ żelazne, niklowe, albo aluminiowe monety, posiadają mniejszą wartość niż wybita jest na tych monetach.

W ostatnim czasie wybito w państwowych mennicach aż 200 milionów sztuk aluminiowych monet. Projekt wprowadzenia w życie poreelanych pieniędzy upadł, jednakże zaprowadzone będą jedno i dwumarkówki metalowe.

— Wypadki w Olsztynie. W niedzielę dnia 3 bm. przedpołudniem przejechał parokrotny wóz na Richtstr. czteroletnią córeczkę czeładnika garnarskiego Klemmlinga. Dziewczynka przez obrażeń ciała doznała złamania małego palca u ręki.

Wdowa Amalia Fannasz z ulicy Jakubowej, przyłapaną została w chwili kradzieży bielizny p. E. Stange. W czasie nieobecności tej ostatniej, spakowała Fannasz do wiaderka bieliznę wartości 300 mk. i chciała się ze zdobyczą ulotnić. Na szczęście przyszła właścicielka na czas do domu i zdołała przeszkodzić tej kradzieży.

tylko. I człowiek, co dosyć, sądzę, miał cierpliwości, by wreszcie osiągnąć to, o czem żywot cały przemarzył.

Zapanowała chwila milczenia. Kobieta zbladła bardzo i smutnymi oczami, jakby z wyrzutem, spojrzała ku niemu. Brwi miał zmarszczone i ponury bunt w twarzy.

— Nie godzi się narzekać, Aleks, przebywszy tyle i tak męnie jak ty dotąd! — szepnęła.

— Właśnie dlatego! — zamruczał — milczałem na etapach i w Uralu. A teraz milczeć nie chcę! po o mi dałaś swobodę, pocios mnie śmierci wydarła, a teraz nie chcesz moją być! Lepiej mnie rzucić samego kiedy szczęścia dać nie chcesz!

Wstała żywo i podeszła do okienka. Deszcz pluśkał o szybki, oparla o nie czoło i przytknęła oczy. Ciężko podnosiła się pierś, a po chwili z pod powiek zbiegło łez kilka cichych, — bez łkania żadnego.

Wybuch jego śmiechu, podniósł głowę, poszukał jej oczami i podszedł.

— Co ci, Władko? — spytał pokornie już...

Posowała się ze skargą i wybuchnęła nareszcie.

— I ja teraz żaluję, żeś mnie wydarł śmierci w Ekaterynburgu! Nie narzekałbyś może!...

— Władko!

— Mój jedyny! Nie gawędz się ty na mnie! — zawołała, ręce składając — ja dość cierpię sama, za nas oboje! Szczęścia każdy pożąda, ja jedna chyba tylko boję się go, okropnie boję! O Aleks, nie lekajam się niczego z tobą, niczego, nawet śmierci, a szczęścia z tobą lekam, ach, lekam!

— Dlaczego, Władko?

Po twarzy jej przeszła śmiertelna bladeść.

— Bo szczęście to grzech, za który się śmiercią płaci — wyjąkała. — A jaby tak chciała żyć teraz!

— I nigdy mi go nie dasz, i sama nie weźmiesz?

— spytał już spokojnie.

— Tam za Oceanem, Aleksandrze, gdzie nas nikt nie znajdzie!

C. d. n.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

69

Pożary i zgłiszczą

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— Darujcie, koledzy. Nie mogę! — odparł tenże, dobywając z woreczka kilka srebrników. — Chcicie wypić za moje, to proszę ale sam czasu nie mam.

— A to co? Czy my żebraki? Jalmużnę nam dajesz? Chodź razem, to zgoda, a nie, idź do dyabła!

Człowiek odrzucał pieniądze schował napowrót i głową potrząsnął.

— Nie piję ni wina, ni piwa, ni wódki, nie wam po mnie! Do zobaczenia — rzekł odchodząc.

— A to mu do kochanki spieszno! — ktoś rzucił.

— Snać licha warta, kiedy jej taki skąpiec dogadza!

— Ot, myślisz! Takie dziewczki potrafią i z krzemienia wycisnąć rubla!

— Nie dziw, że na uczciwą zabawę czasu nie ma.

— Pilno mu tej tam!..

Grad konceptów i przezwisk posypał się na ten lemał.

Zaczepony się zawrócił. Pierwej, gdy szedł ciężko, zgarbiony i cichy, na starca wyglądał. Teraz wyprostował się, urósł i wymłodniał.

Jak piorun spadł na nich.

Chwilę słycał było razy, przekleństwa, szamotanie, potem kląk walczących opadł i on jeden podniósł się z ziemi.

— Nauczycie się milczeć — zaburzał, odchodząc. Tak — już milczeli, tylko stękali, stając mozolnie na nogi.

Co słytać w Niemczech?

Niemiecka gospodarka.

Donoszą z Berlina o wielkim skandalu, który dowodzi o wartości gospodarki niemieckiej. Przed świętami Bożego Narodzenia 1919 r. zakupił rząd niemiecki w Ameryce, w Danji i Holandji wielkie ilości kondensowanego mleka. Około 30 wagonów tego mleka złożone w piwnicach berlińskich. Mleko to leżało tam ukryte dotychczas, więc przez prawie 10 miesięcy. Dzisiaj dopiero przypomina sobie rząd berliński o tem mleku: ale jest ono już zupełnie zepsute i nie do użycia. Widać, że się coś popsute w tej zachwalonej administracji niemieckiej.

Wielka katastrofa.

W górzyściej dzielnicy turyngskiej na linii kolejowej Goettingen—Bebra, ubiegłej środy w nocy od czepliło się kilka wagonów pociągu towarowego, zdążającego do Bebra. Wagony odczapione stoczyły się w szalonym rozpędzie na pochyłej w tym okolicy linii z powrotem do Sontra i w pobliżu tej stacji zdeżyły się z pociągiem towarowym. Maszynista i palacz w ostatniej chwili zeskoczyli, ratując tym sposobem życie. Zdruzgotanych został 50 wagonów. Z pod gruzów wydobyto zmiażdżone zwłoki czterech hamulczych.

Oszustwo fałszywego „księcia“.

Berlińska policja kryminalna poszukuje obecnie pewnego niebezpiecznego oszusta i wrodziciela, który przed kilku miesiącami popełnił w Medjolanie pod przybranym nazwiskiem „księcia Mediatan“ szereg wielkich oszustw poczem przez Paryż udał się do Berlina. Mimo, że oszust jest żonatym, uprowadził z Rzymu 18 letnią Marię Tkaczewską i zaślubił ją potajemnie. Dyplomatyczne zastępstwo republiki armiejskiej w Berlinie czyni wielkie starania celem uratowania dziewczyny. Fałszywy książę występował także pod nazwiskami Petrosjana i Mussajewa. Policja kryminalna przyjmuje wszelkie szczegóły co do osoby oszusta.

Ze świata.

Reorganizacja armji bolszewickiej.

„Nieuwe Rotterdamse Courant“ dowiaduje się z Helsingforsu, że rosyjski rząd bolszewicki obecnie reorganizuje armję bolszewicką. Dywizje na froncie polskim stanowią mają armję zachodnią, dywizje na froncie wschodnio-galicyskim tworzyć będą czerwona armja ukraińska, wojska na froncie taurydzkim dońskim tworzyć będą armję południową a na froncie kaukaskim armję wschodnią. Wojska syberyjskie podzielone będą na dwie armje: zachodnio-syberyjską i wschodnio-syberyjską. Trocki jest głównodowodzącym wszystkimi siłami zbrojnymi a do pomocy ma Podwojskiego.

Poselstwo polskie w Perzji w Gruzji.

Warszawa, (T. U.) Ministerjum spraw zagranicznych zajmuje się obecnie planem ustanowienia poselstwa polskiego w Perzji i wysłania osobnego przedstawicielstwa do Gruzji. Pierwsza delegacja, wysłana na Kaukaz, jak wiadomo, swego czasu wpadła w ręce bolszewików.

Kontrtorpedowce dla Polski.

Niemcy dostarczyli do Anglii, zgodnie z traktatem pokojowym, pewną ilość statków wojennych. Attache marynarki przy poselstwie polskim w Londynie oglądał już pewną ilość kontrtorpedowców, z których kilka ma być oddanych Polsce.

Ofiarność robotników polskich we Francji.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej donosi, że robotnicy polscy w Beaulieu zebrałi się w dniu 25 lipca r. b., aby omówić sprawę przyjęcia z pomocą krajowi. Po wyrażeniu uczuć patriotycznych zebrałi oni 1280 fr. 90 cent. na rzecz armji ochotniczej. Suma została wręczona posłowi polskiemu we Francji.

Redaktor: Ludwik Łydko.

HÜBNER.

Tylko w czwartek
7. październ. kupuje

sztuczne szczęki

jako i

pojedyncze zęby

Najmniej 5 mk. za ząb

(możliwy jeszcze do użycia)

w OLSZTYNIE.

Zakup w Hotelu „Krouprinz“ przy ul. Górnej
Tylko od wpół do 11—7 po południu.

HÜBNER.

W niedzielę przed północą aresztował urzędnik Sicherheitspolizei dwóch ludzi W. i P. którzy w sprzeczce poranili się nożami. W. obłany był całym krwią i miał poważną ranę na głowie. Obydwóch odstawiono na odwach policyjny.

Obrobawony w pijanym stanie został niejaki Alojzy Nerowski z Dąbrowy. W nocy na 1. października leżał on zupełnie pijany na rogu ulicy Olsztyńskiej i Kurkowej i jacyś młodzi ludzie wyciągnęli mu z kieszeni pugilares z 1000 mk. Złodzieji poszukuje policja.

* Jarmark na konie. Wczorajszy jarmark na konie we Wartemborku wykazał znaczną ilość przypędzonych koni, bo około 600 sztuk. Pożądane były szczególnie konie na zabicie, za które płacono do 3000 mk. Za inne konie płacono od 2—6000 mk. Za konie lepszej rasy żądano od 12000 do 24000 mk. Za prosiaki płacono 20 do 30 mk.

* Wartembork. Wypadek śmiałego włamania wydarzył się w nocy na zeszyły czwartek we Wartemborku. Włamano się do składu ubrań Alfreda Cohn'a. Złodzieje przeleźli dość wysoki mur i wycięli szybę w oknie prowadzącym do składu. Wylamali kałę i skradli 300 mk. gotówki, następnie większą ilość ubrań męskich, paletotów, bielizmy pończoch, i t. p. rzeczy, ogólnej wartości około 10.000 mk. Skradzione rzeczy wywieźli małym wózkiem należącym do piekarza Szwartlo. Wózek ten nie oddali więcej z powrotem. Za ujęcie sprawców wyznaczono 500 mk. nagrody.

Ponadto skradziono ogrodnikowi Kołodzińskiemu konia, a sąsiadowi Schajkowskiemu wóz. Złodzieje umknęli w kierunku Starogo Wartemborka.

* Napady bandyckie. W miejscowości Mehlsack napadli zamaskowani bandyci na kapitalistę Gerigka i zażądali pieniędzy. Spokawszy się z oporem zrabowali wszystkie wartościowe rzeczy i znikli bez śladu.

W tej samej miejscowości napadli wieczorem bandyci na woźnicę Szellera, jadącego z miasta, a przyłożywszy mu rewolwer do skroni, zażądali oddania torby z pieniędzmi. Woźnica w obawie o swe życie oddał bandytom swą torbę z 6000 markami, poczem bandyci ułotnili się z pospiechem.

* Kłajpeda. W ubiegłym tygodniu zdarzył się wielki pożar stajni, śpialni i remizy majątku Liebkcn. Zbudowany niedawno budynek spalił się do szczytu. Znajdujące się w stajni konie a w remizie materiały techniczne zdołano uratować. Spaliło się niestety 600 centnarów zboża, a wtem 200 centnarów żyta. Jak stwierdzono, wybuchł pożar przez niedbałość pewnego robotnika, który palił sobie jęczmień na kawę.

* Gdańsk. (Pat) Dziś przed południem w warsztatach okrętowych tak zwanych cesarskich wybuchł groźny pożar. Pożar powstał w pralni i rozszerzył się niebawem na najbliższe budynki, zagrażając bardzo poważnie wielkiej hali budowy okrętów. Przy pomocy straży pożarnej i załogi torpedowca angielskiego „Wahalla“ ogień zlokalizowano. Szkoda wynosi około 2 milionów marek.

* Toruń. Polki miasta Torunia urządziły w parku Wiktorji zebrałie, na którym postanowiły uroczystość nie urządzać żadnych zabaw, ani przedzej spocząć, dopóki Polska jest w niebezpieczeństwie. Gdyby zaszła rzeczywista potrzeba, Polki toruńskie gotowe same chwycić za broń. Nie będą się wahać ani narzekać, tylko zaszczeniać bliźnim wiarę w Polskę. Każda z nich poświęci swój wolny cały czas na pracę w Czerwonym i Białym Krzyżu. Nawet najbardziej zajęte poświęcą dwie godziny tygodniowo, aby dopomóc żołnierzom.

* Grudziądz. Położony w pobliżu miasta majątek Wielkie Tarpno ma zostać rozparcelowany, aby dać i niezamożniejszej ludności sposobność nabycia kawałka ziemi na własność. W tym celu ma zostać utworzona Spółka Osadnicza, a dla dokonania tego odbędzie się w piątek dnia 8 października o godz. 6 wiecz. w Bazarze zebrałie, na które przybędzie prezydent Urzędu Osadniczego p. dr. Karasiewicz z Poznania. Już teraz wymierzono 200 drobnych parceli po 1 morgu, ale nabywać będzie można także większe parcele.

* Poznań. Zeszłej środy dokonał ks. kardynał Dalbor poświęcenia pociągu sanitarnego. Tenże ufundowany został przez poznańskie organizacje przemysłowe, handlowe i bankowe. — W ostatnim czasie przybył Poznaniowi nowy teatr — Powszechny. Mieści się on w dawnym gmachu teatru Apollo na Piękarach. Repertuar teatru stanowią wodewile, operetki i sztuki ludowe. Dyrektorem jest p. Napsalca Szczeniowski. Uroczyste otwarcie Teatru Powszechnego nastąpiło to 2 października.

* Poznań. Dzienniki poznańskie donoszą, że przy zaprzysiężeniu 101 miejskich urzędników w poznańskim ratuszu, urzędnicy niemieccy odmówili złożenia przysięgi. Powodem jest, że urzędnicy ci chcą się porozumieć przedtem z ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie.

W ten sposób poczuwają się urzędnicy niemieccy w Polsce do lojalności względem państwa polskiego.

* Warszawa. W Warszawie przybył do Teatru Wielkiego jako gość do loży Naczelnika Państwa poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Gibson. W loży prezydenta ministrów zajęli miejsce członkowie misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W antrakcie dyrektor Młynarski wyszedłszy przed kurtynę, zwrócił się za słowami serdecznego powitania do znakomych gości, jako przedstawicieli narodu, którego pomoc Polska z całą wdzię-

cznością odczuwa. Publiczność powstawszy z miejsc, wzniosła gromkie okrzyki na cześć Ameryki i Amerykanów, a orkiestra odegrała hymn amerykański.

* Cieszyn. Mimo stawiania wyrafinowanych przeszkód ze strony czeskiej daly wpisy do polskiego realnego gimnazjum w Orłowej wynik wprost świetny. Ogółem wpisało się 480 uczniów, z tego do klasy pierwszej 110. Wielka liczba zapisanych do klas pierwszej dowodzi, że przyłączenie Zagłębia węglowego do Czech i terorystyczne metody administracji czeskiej, nie osłabiły ducha narodowego wśród ludności Zagłębia Karwińskiego.

* Lwów. Duchowieństwo polskiej archidiecezji lwowskiej poniosło w czasie ostatnich dwóch wojen t. j. ukraińsko-polskiej i obecnej dotkliwą stratę. Według statystyki konsystorza metropolitalnego na około 500 księży naszej diecezji ubyło od 1 listopada 1918 do czasów ostatnich blisko 120 księży, w tej liczbie 45 księży padło ofiarą epidemji tyfusu płamistego.

Z oswojonych od nieprzyjaciela miejscowości wschodniej Galicji nadchodzą przerażające wieści o prześladowaniu duchowieństwa katolickiego przez bolszewików. W Firlejówce zamordowali bolszewicy tamtejszego proboszcza ks. Adama Malaczyńskiego w chwili, gdy ten bronił przed grabieżą naczyń kościelnych ukrytych pod siedzeniem na wozie.

* Dąbrowa, na Śląsku Cieszyńskim. W sobotę wezwał komisarz czeski (narzucony gminie) dyrektora polskiej szkoły wydziałowej do oddania budynku i inwentarza szkolnego, przedstawiając nakaz sądu krajowego w Opawie, w którym się oświadcza, że polska szkoła wydziałowa przestaje istnieć i zostanie zamieniona na szkołę czeską.

Polacy postanowili nie posyłać swych dzieci do szkół czeskich.

W niemieckiej Lutyni, Wierznajowicach i innych gminach Zagłębia węglowego władze czeskie postępują tak samo. Jest to pospieszne wykonywanie planu czeskiego zmierzającego do zamknięcia wszystkich szkół polskich na Śląsku w przeciągu 3 lat.

Ludność polska domaga się interwencji rządu polskiego w Pradze.

* Wrocław. Do Warszawy nadeszła z Berlina wiadomość, że policja pruska aresztowała we Wrocławiu polskiego kurjera dyplomatycznego. Jechał on z Berlina do Opoli. Niemcy odebrali mu całą pocztę dyplomatyczną. Poselstwo polskie w Berlinie natychmiast zaprotestowało przeciw temu zgwałceniu prawa międzynarodowego.

* Morawska Ostrawa. Wskutek agitacji prasy czeskiej wczoraj bejówki czeskiej w Morawskiej Ostrawie wtargnęły do budynku szkolnego i w sposób gwałtowny usunęły młodzież polską. Czeskie rugi szkolne odnoszą się nie tylko do polskiej młodzieży, ale i niemieckiej. Wskutek tego np. w Cieplicach niemiecki wydział szkolny proklamował strajk generalny na całym obszarze państwa czeskiego.

* Bochum. We wszystkich kościołach miasta odbyła się w niedzielę składka na odbudowanie pożarem zniszczonego kościoła parafialnego. Ze składek popłynął znaczny dochód. Mieszczafstwo przynosi również hojne dary.

Z obozu jeńców polskich w Minden.

W środę, dnia 22 września wyjechała delegacja Komitetu Wykonawczego oraz grona pań Związku Polek z duszpasterzem, księdzem Jazdończykiem na czele do obozu mindenńskiego, aby pokrzepić naszych bohaterów nędzarzy, na duchu i na ciele.

Pańie Związku Polek zwiedziły tegoż dnia po południu szpitale chorych i rannych i obdarzyły ich licznymi podarkami, nadesłanymi od ofiarnych rodaków i rodaczek z Westfalji i Nadrenji, które przyjęto z szczerem zadowoleniem i podziękowaniem. Między resztą żołnierzy rozdzielono papierosy i inne podarki, ofiarowane przez braci na wychodźstwie, przyjmowane także z radością i wdzięcznością.

Podczas gdy członkowie delegacji przekonywali się o smutnym położeniu internowanych i słuchali życzeń i opowiadań oficerów i żołnierzy — pocieszonych i podniesionych na duchu braterską pomocą — przystępowała jedna część do spowiedzi św., której słuchał ks. Jazdończyk, duszpasterz wychodźstwa z Oberhausen.

Na drugi dzień rano o godz. 10-tej odbyła się na boisku obozu przy wspaniałej w kwiaty upiększonym ołtarzu skromna lecz uroczysta msza polowa. Całe szeregi naszych bohaterów w liczbie dwu tysięcy zgromadziły się na placu i stanęły w czworobok na około ołtarza. Z piersi wybranego grona śpiewaków-żołnierzy wzniósł się głos chwały i podziękowań pod niebiosa i rozległy się daleko poza druty kolczaste pienia swe hen daleko na wschód do Matki-Ojczyzny i na zachód do braci wychodźców. Podczas mszy św. wygłosił ks. J. wzniosłe słowo kazania, i przemówił do serc tych obrońców wiary i wolności ojczyzny, pocieszając ich i dziękując im za ich szlachetne poświęcenie w imieniu Najwyższego i tułaczy-rodaków.

Serca bohaterów się wzruszyły, duch był podniesiony, i tży radości popłynęły. I pokrzepieni na duchu żołnierze znaleźli ulgę i zadowolenie, a w źrenicach ich zabłysła nadzieja, nadzieja w lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

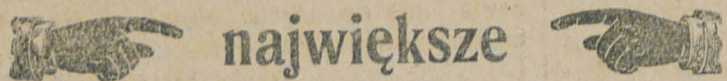
Gdy delegacja opuszczała obóz, raz jeszcze otoczyli żołnierze delegację, wyrażając jej serdeczne „Bóg zapłać“.

Obecny.

Dom Komisowo-handlowy Witold Herbst

OLSZTYN, Dworcowa (Bahnhofstr.) 92

poleca jako



największe

BIURO ZAMIANY I SPRZEDAŻY

majątki, gospodarstwa, domostwa i wszelkie przedsiębiorstwa handlowe tak w Polsce jak i w Niemczech.

531 obiektów

z tych 186 gospodarstw w Księstwie i na Pomorzu, wielkości od 5 do 500 mórg.

Bliższych informacji udziela się także piśmiennie.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie tanio sprzedaję.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjomy, płaszcze i bluzki po 18, 19⁵⁰, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie na suknie w najlepszej jakościach czarne, białe i kolorowe po 45, 60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 13⁵⁰, 15, 18, 19⁵⁰ mk. za metr.

Piótka na koszule po 12⁵⁰, 13⁵⁰, 15, 18 mk. za metr.

Piótka w kratki na pościśle-powłoki po 16⁵⁰, 18, 19⁵⁰, 21 mk. za metr.

Inletry i drylichy na wyspy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr. i lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk. za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 200, 300, 475, 500, 600 mk. i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie po 195, 250, 350, 400, 500 mk. i lepsze.

Jupy męskie z ciężkich zimowych materiału po 98, 120, 150 mk. te same dla chłopców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

Kostjomy damskie z modnych materiałów po 195, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Kołdry wataowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Kołdry micianne białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

95

PFENNIG

Bazar

Nadzwyczaj tania oferta wszelkich sprzętów gospodarczych

w czasie od 1 do 10 października.

Proszę obejrzeć moje okna wystawne!

95 PF. BAZAR

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych. OLSZTYN, Rynek 32/33. Tel. 124



Singera maszyny do szycia

poleca
Gemba, Olsztyn Cegielna 32.
Bardzo dogodne warunki spłaty.

Kapizna

z olejnią, 12 mórg roli przy budynku w którym 7 pokoi, duża sala i ogród koncertowy. Kościół katolicki w miejscu, 7 km od kolei, chcę zamienić

na gospodarstwo w Niemczech. Dobra okolica.
Zgłoszenia do Today, Poststr. Nr. 23.

Burko

(drzewo mahoniowe) oraz fotel wybity skórą ma na sprzedaż

GRUBERT, Olsztyn ulica Hindenburga nr. 22.

Majątki i gospodarstwa

poszukuje celem zamiany lub kupna dla Polaków którzy zamierzają wprowadzić się na Pomorze i dla Niemców którzy się ztąd chcą wyprowadzić.

Gutsbesitzer A. PIEPER, Torun
Bydgoska 74. — (Thorn, Brombergerstr. 74.)

Zamiana.

Mam zamiar moją posiadłość osadniczą w Polsce położoną zamienić na podobną lub większą w Niemczech. Posiadłość moja składa się 42 mórg, wtem 7 mórg roli dzierżawionej, nowe murowane budynki, żywy i martwy inwentarz. Rola pod pszenicę i koniczynę.

Manthey, Zajęczkowo

Poczta Szwierzeń, (pow. Toruń), Pomorze.

Dla Polaka.

Sprzedam lub zamienię na podobną posiadłość moją kamienicę

naróżnikową ze znajdującą się w niej mleczarnią motorową i należącą do niej dzierżawioną mleczarnią spółkową bez mego interesu i pomieszkania. 4000 mk. rocznie komornego. Miasto liczy 12.000 mieszkańców i ma wyższe szkoły.

Rutsche, właściciel mleczarni
Chelmża (Colmsee) Pomorze.

Stare żelazo, gnaty, szmaty

kupuje i płaci najwyższe ceny.

BRIX, Olsztyn, Militärchaussee.